

*sygnatura akt VII W 94/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VII Wydział Karny z siedzibą w Hajnówce w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Jarosław Sacharczuk

Protokolant: Agnieszka Ewa Fibik

po rozpoznaniu w Hajnówce na rozprawie w dniach 02 i 14 kwietnia 2014 roku

sprawy z oskarżenia Komendy Powiatowej Policji w H.

przeciwko **P. L.**

synowi W. i A. z domu N.

urodzonemu w dniu (...) w H.:-

### **obwinionemu o to, że:**

I. W dniu nieustalonym pod koniec września 2013 roku, w rejonie miejscowości P., gm. N. jeździł ciągnikiem rolniczym po działce geod. o nr (...) w ten sposób niszcząc trawę, czym działał na szkodę E. Ł. i J. B.;

II. W dniu nieustalonym w lipcu 2013 roku w rejonie miejscowości P. gm. N. na działce geod. nr (...) wypasał krowy na szkodę E. Ł. i J. B.;

**to jest o wykroczenia art. 156 § 1 kw i art. 151 § 1 kw**

### **orzeka:**

1. Obwinionego **P. L.** uniewinnia od popełnienia obu zarzuconych mu czynów;
2. Na podstawie art. 118§2 kpw stwierdza, iż koszty postępowania i opłaty ponosi w całości Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE WYROKU

**Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

P. L. jest właścicielem łąki znajdującej się w okolicy miejscowości P., która to nieruchomość ma nr geodezyjny (...). Na działce tej P. L. wypasa krowy, które są odgródzone pastuchem elektrycznym. P. L. na działkę wjeżdża odrębnymi 2 własnymi wjazdami, które nie wymagają przejeżdżania przez działkę sąsiednią o nr geodezyjnym (...). Latem 2013 roku nie doszło do zerwania się zwierząt P. L. i nie wypasały się one na nienależących do niego łąkach.

Tuż obok i po sąsiedzku znajduje się działka o nr geodezyjnym (...). Właścicielem tej nieruchomości jest K. J. (1), który od 2010 roku wydzierżawia ją J. B. i E. Ł.. Ci ostatni przedmiot dzierżawy również wykorzystują do wypasu bydła.

Łąki o numerach geodezyjnych (...) i (...) nie posiadają wyraźnych granic, zwłaszcza trwałych i oznakowanych. Są też położone w niewielkich odległościach od terenów leśnych i często są odwiedzane przez wolno żyjące dzikie zwierzęta, które na nich żerują.

P. L.i E. Ł.pozostają w konflikcie od 2011 roku. K. J. (1), jeżeli istniała taka potrzeba lub konieczność pozwalał P. L.przejeżdżać przez działkę o nr geodezyjnym (...), w ramach stosunków dobrosąsiedzkich.

W dniu 13 października 2013 roku E. Ł.i J. B.stwierdzili ślady kół na działce o nr geodezyjnym (...). Wskutek ich zgłoszenia P. L.został obwiniony o to, że: w dniu nieustalonym pod koniec września 2013 roku, w rejonie miejscowości P., gm. N.jeździł ciągnikiem rolniczym po działce geodezyjnej o nr (...)w ten sposób niszcząc trawę, czym działał na szkodę E. Ł.i J. B.; i o to, że dniu nieustalonym w lipcu 2013 roku w rejonie miejscowości P.gm. N.na działce geodezyjnej nr (...)wypasał krowy na szkodę E. Ł.i J. B.; - to jest o czyny z art. 156 § 1 kw i art. 151 § 1 kw.

Przeprowadzone postępowanie sądowe, a tym bardziej przygotowawcze nie potwierdziły, ażeby P. L. dopuścił się popełnienia czynów, które mu zarzucono.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o następujący materiał dowodowy:

- 1) wyjaśnienia obwinionego P. L. (k. 13v-14, k. 58 – 58v),
- 2) zeznania świadka K. J. (1) (k. 10v, 60);
- 3) zeznania świadka J. S. (k. 62v-63)
- 4) zeznania świadka M. K. (k. 8v, 62v),
- 5) częściowo zeznania J. B. (k. 3v-4v; k. 59v–60),
- 6) częściowo zeznania E. Ł. (k. 9v; k. 59-59v),
- 7) notatki urzędowe (k. 1, k. 15-16);
- 8) pisma, informacje (k. 5-7, k. 55-56);
- 9) materiał poglądowy (k. 17);
- 10) karty karnej (k. 54);
- 11) szkic – (k. 57).

P. L.w trakcie czynności wyjaśniających (k. 13v-14) nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił wówczas, iż w okresie letnim, tj. od maja do września 2013 roku na działce geodezyjnej o nr (...)wypasał krowy, łąka była odgradzona pastuchem elektrycznym, ale nie w całości, zaś on codziennie po części odgradzał kwatery dla swojego bydła. Obwiniony podniósł, iż w tym okresie wszystkie krowy były spętane, nie było przerwania pastucha elektrycznego, jego krowy nie pasły się na sąsiedniej łące, zaś on codziennie na noc krowy przyganiał do obory. P. L.zaznaczył, iż jego łąka sąsiaduje z łąką dzierżawioną przez E. Ł., która w okresie letnim 2013 roku sugerowała, iż ogrodzenie z pastucha elektrycznego nie idzie po granicy, lecz on zignorował tę informację, z uwagi na nieporozumienia z 2011 roku, dotyczące zniszczenia bel E. Ł.przez jego krowy. Obwiniony podał, iż dowożąc wodę dla krów pasących się na jego działce o nr (...)nie przejeżdżał ciągnikiem przez działkę o nr (...), gdyż ma 2 swoje wjazdy na łąkę. Zdaniem P. L.na działkach o nr (...)i (...) oraz na okolicznych pasą się zwierzęta leśne, tj. żubry, dziki, jelenie ponadto stoi tam ambona myśliwska, a on widział ślady kół na swojej działce i działce E. Ł., stąd podejrzewa, że mogli tam jeździć myśliwi jak i mieszkańcy okolicznych wiosek.

Na rozprawie w dniu 02 kwietnia 2014 roku obwiniony P. L.(k. 58-58v) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że ma dwa swoje wjazdy i nigdy nie wjeżdżał wjazdem pana B., czy pana J., bo on nie wie czyje to są wjazdy. Obwiniony wskazał, iż nie wypasał nigdy krów na działce nr (...) i myśli, że ten zarzut jest stąd, że to jest zemsta za to, że rok wcześniej posiał na gruncie, który wcześniej obrabiał pan B.lub chęć wyłudzenia pieniędzy. P. L.zaznaczył, że jesienią 2013 roku zostało zniszczonych około 2 ha kukurydzy, te pole kukurydzy sąsiaduje z nim

bezpośrednio i z polem pana J., zaś żeby dojechać do pola kukurydzy trzeba przejechać przez jego pole albo pana J., a jesienią było tam jeżdżone. Obwiniony podał, iż nie wie, czy to jeździli myśliwi, czy ludzie którzy zbierali kukurydzę, nie wie, czy właściciel kukurydzy zezwolił na wjazd. Obwiniony podniósł, iż jego pole i pole pokrzywdzonych nie jest ogrodzone, lecz te pole jest koło lasu, dookoła jest las, zaś na ich polach przebywa zwierzyna leśna, bo sam widział żubry i dziki. P. L. wyjaśnił, iż jego krowy od 2012 roku są zawsze spętane, jest pastuch elektryczny, nie ma możliwości żeby jego krowy się zerwały. Obwiniony podał, iż policjant, który przyjechał to pytał, czy on wozi wodę, a on powiedział, że tak, lecz nie chodził z policjantem oglądać te pole, bo nikt nie mówił, dopiero w grudniu z policjantem S. chodził oglądać pole i wtedy zdjęcia były robione i wtedy konkretnie się dowiedział o który wjazd chodzi, ale on mu pokazywał swoje dwa wjazdy. P. L. wskazał, że na jego wjeździe są ślady ciągnika, a on sądzi, że to zemsta bo pani Ł. powinna wezwać policję w sierpniu, a nie wtedy jak on już posiał w październiku 2013 roku.

### **Sąd zważył co następuje:**

W pierwszej kolejności Sąd jest zobowiązany wskazać, iż naczelnymi zasadami polskiego procesu karnego, którego reguły obowiązują również w postępowaniu wykroczeniowym są: in dubio pro reo i domniemania niewinności.

Godzi się też podkreślić, iż według zasad obowiązującej procedury karnej to nie oskarżony (czy obwiniony jak to ma miejsce w niniejszej sprawie) musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel winien udowodnić winę obwinionego.

Przy czym udowodnić, to znaczy wykazać w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami - bezpośrednimi lub pośrednimi. Te ostatnie w postaci tzw. poszlak mogą być uznane za pełnowartościowy dowód winy oskarżonego jedynie wtedy, gdy zespół tych poszlak pozwala na ustalenie jednej logicznej wersji zdarzenia, wykluczającej możliwość jakiegokolwiek innej wersji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 maja 1995 roku, sygn. II Akr 120/95, opubl. Prokuratura i Prawo 1996/7-8/20).

Należy podnieść, że zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy dotyczący czynów zarzuconych P. L., w istocie rzeczy sprowadza się wyłącznie do dowodów pośrednich (i to o bardzo niskim poziomie postulowanych ich powiązań i wagi), co upoważnia do stwierdzenia, że w niniejszym zakresie sprawa należy do kategorii (w najlepszym wypadku) - tzw. poszlakowych.

Aczkolwiek zarówno w świetle poglądów doktryny, jak i orzecznictwa sądowego - nie ma podstaw do traktowania dowodów pośrednich jako posiadających mniejszą wartość dowodową, to jednak relatywny charakter poszlak, wynikający z względnego charakteru faktów ubocznych, stawia organom procesowym szczególne wymogi w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego oraz wykazania podstawy dowodowej przyjmowanych ustaleń faktycznych.

Dowód z poszlak jest bowiem pełnowartościowym dowodem winy dopiero wtedy, gdy łańcuch poszlak - rozumianych jako udowodnione fakty uboczne - prowadzi pośrednio, tj. w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jednej tylko pewnej wersji zdarzenia, z której wynika, że oskarżony popełnił zarzucony mu czyn.

Natomiast, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wyłączenie - przy zastosowaniu reguły określonej w art. 7 Kodeksu Postępowania Karnego - możliwości przyjęcia jakiegokolwiek innej wersji danego zdarzenia, to należy uznać, że taki dowód z poszlak nie daje wystarczających podstaw do ustalenia winy oskarżonego.

W ocenie Sądu - istniejący w niniejszej sprawie, „łańcuszek” dowodów nie pozwala w żadnej mierze, ani zakresie - przypisać obwinionemu P. L. popełnienia zarzuconych mu czynów.

Mówiąc jeszcze inaczej w niniejszej sprawie przewód sądowy (ani tym bardziej postępowanie wyjaśniające) - nie dostarczył tego rodzaju jednoznacznych podstaw dla ustalenia sprawstwa P. L., również w kontekście postawionych mu zarzutów (poza ramy których nie można wyjść).

W ocenie Sądu w perspektywie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i przedstawionych również zasad odpowiedzialności wykroczeniowej - wyjaśnienia obwinionego P. L. zasługują na przymiot wiarygodności. Z uwagi na ich spójność, jasność i szczerść w prezentowaniu opisu przebiegu zdarzeń, posiadają niezaprzeczalny walor dowodowy i jako takie stanowiły podstawę dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych. Brak w nich bowiem wewnętrznych i nade wszystko istotnych sprzeczności, które mogłyby tę ocenę w jakimkolwiek logicznym stopniu podważyć.

Z relacji obwinionego P. L. wynika jednoznacznie, iż nie miał on nic wspólnego z przejeżdżaniem przez działkę dzierżawioną przez E. Ł. i J. B., ani z wypasem bydła na tej łące. Za takim stwierdzeniem przemawia przede wszystkim całościowa i kompleksowa analiza materiału dowodowego, w tym przede wszystkim zeznań świadka K. J. (1), będącego właścicielem rzeczonyj działki.

Świadek K. J. (1) potwierdził bowiem wersję obwinionego, zwłaszcza w tej mierze i zakresie, w którym obwiniony wskazywał, iż bez pozwolenia tego świadka nigdy nie jeździł po jego łące, ani nie wypasał na niej swojego bydła. Z relacji tego świadka wynika jednoznacznie, że gdy wydzierżawił należącą do niego działkę o numerze geodezyjnym (...) E. Ł. i J. B., P. L. nie wjeżdżał na nią jego wjazdem, tylko swoim z drugiej strony drogi. Nadto świadek zaznaczył, iż jego działka położona jest w niewielkiej odległości od terenów leśnych i często jest odwiedzana przez wolno żyjące dzikie zwierzęta, które na niej żerują i wyrządzają szkody w płodach rolnych. Świadek ten wskazał również, że gdyby P. L. zwrócił się do niego o pozwolenie na przejazd przez jego działkę, ten by mu go z pewnością udzielił.

Relacje świadka K. J. (1), w kontekście również wniosków płynących oczywiście z wyjaśnień obwinionego, pośrednio znajdują także potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji M. K. i J. S., którzy wykonywali czynności służbowe w związku z zawiadomieniem złożonym przez E. Ł. i J. B.. Z przekazu tych świadków wynika, że po oględzinach działki będącej we władaniu pokrzywdzonych, istotnie stwierdzili oni na jej powierzchni ślady kół ciągnika. Nie potrafili jednak ustalić, czy ślady te pochodziły od ciągnika obwinionego. Ten bowiem w ich obecności kategorycznie temu zaprzeczył, oświadczając jednocześnie, że ma swoje wjazdy i to przez nie wjeżdża na swoją działkę. Co istotne, świadkowie ci w swoich depozycjach nic nie wspomnieli o zniszczonej trawie na przedmiotowej działce, powstałej w następstwie wypasu bydła. Wskazywali natomiast na brak wyraźnej granicy między obiema działkami.

Wszystkie powyższe zeznania w pełni zasługują na to, aby obdarzyć je przymiotem wiarygodnych. Są one spójne, jasne i konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają z pozytywnym skutkiem poddając weryfikacji przez pryzmat zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego. Depozycje te nie wykazują jakichkolwiek mankamentów, które mogłyby ewentualnie rzutować na ich wiarygodność.

Dodać należy, iż wyjaśnienia P. L. znajdują również odzwierciedlenie w okolicznościach ujawnionych na podstawie notatek urzędowych i materiału pogładowego (k. 1, 15-16). Z powyższego zestawienia Sąd wnioskuje również, iż skoro obwiniony posiada dwa swoje własne wjazdy prowadzące na należącą do niego działkę, z których de facto czynnie korzysta, to nie musi posługiwać się wjazdem prowadzącym na działkę użytkowaną przez pokrzywdzonych, zwłaszcza w tym li tylko celu - jak postuluje to świadek J. B. - aby skrócić sobie drogę przejazdu. Takie zachowanie, jakkolwiek możliwe do zaistnienia w rzeczywistości, w tym akurat konkretnym przypadku kłóciłoby się z zasadami logiki oraz względami doświadczenia życiowego, skoro obwiniony wiedząc o istniejącym pomiędzy nim a pokrzywdzonymi konflikcie i mając na uwadze wynikające z tego konsekwencje, w tym także majątkowe, mógłby celowo przejeżdżać przez cudzy grunt, niszczyć na nim trawę, tudzież wypasać na nim swoje zwierzęta.

W konsekwencji Sąd nie dał wiary relacjom świadków E. Ł. i J. B. w zakresie, w jakim świadkowie ci twierdzili, iż obwiniony dopuścił się zarzucanych mu czynów, uznając je w tej części za mijające się z prawdą. W ocenie Sądu relacje tychże osób są wiarygodne jedynie w tym, skądinąd bezspornym zakresie, w którym osoby te podkreślają, iż na działce oznaczonej numerem geodezyjnym (...) w październiku 2013 roku ujawnione zostały ślady ciągnika rolniczego oraz że pomiędzy pokrzywdzonymi a obwinionym od kilku lat dochodzi do nieporozumień. W pozostałej natomiast części zeznania tychże osób, będących nota bene w konflikcie z obwinionym, nie polegają na prawdzie. Analizując depozycje w/osób nie można było bowiem usunąć wrażenia, iż osoby te próbowały poprzez zaprzeczanie podawanych przez

obwinionego faktów pociągnąć go do odpowiedzialności wykroczeniowej. Nie potrafiły jednocześnie opisać żadnych istotnych, miarodajnych i wiarygodnych okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza tych wskazujących na sprawstwo obwinionego, gdyż jak same wskazywały, na przedmiotowej działce przebywają przeważnie jedynie latem. Godzi się też podkreślić, iż relacje powyższych świadków oparte są w głównej mierze na domysłach i przypuszczeniach, nie znajdujących jednak wsparcia w pozostałym, obiektywnym materiale dowodowym. Dodatkowo świadkowie zamiast przedstawiać przebieg zdarzeń faktycznych skupiły się przede wszystkim na przedstawianiu oraz na zaprezentowaniu własnych ocen, postulatów i subiektywnych poglądów, nijak się jednak mających do istoty miarodajnej dla przedmiotu rozpatrywanej sprawy. Co więcej, jak to wynika z przebiegu rozprawy pełne przedstawienie meritum oraz istoty sprawy utrudniał w/w świadkom emocjonalny lub osobisty stosunek do sprawy, pozostający nadto w opozycji do obiektywnego materiału sprawy.

Reasumując należy stwierdzić, że charakter działań obwinionego nie nosi znamion jakiegokolwiek wykroczenia i jeśli już to należy raczej do kognicji organów administracyjnych lub Sądu Cywilnego, a nie Sądu Karnego, który rozstrzyga o winie w rozumieniu reguł procedury wykroczeniowej.

Przyjęcie, zaś że obwiniony celowo dopuścił się zniszczenia trawy oraz wypasania bydła na działce będącej przedmiotem dzierżawy E. Ł. i J. B. byłoby interpretacją wykraczającą poza ustalony w postępowaniu stan faktyczny i nie licującą w jakikolwiek sposób ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

W tym miejscu Sąd uważa też za konieczne przytoczenie stanowiska orzecznictwa w kwestii zasady domniemania niewinności i in dubio pro reo:

Niewątpliwie na akceptację zasługuje znany pogląd, że lepiej jest iżby stu winnych miało ująć odpowiedzialności karnej, niżby jedna osoba niewinna miała zostać ukarana. Pogląd ten z całą mocą odnosi się do demokratycznego państwa, jakim jest Rzeczpospolita Polska. Należy przy tym mieć na uwadze unormowanie art. 2 § 1 pkt 2 kpk.

O celach procesu określonych w tym przepisie należy pamiętać przy procedowaniu w każdej sprawie karnej. Kładąc akcent na określenie pierwszego ze wskazanych w wymienionym przepisie dwóch celów procesu karnego (tzn. wykrycie sprawcy i pociągnięcie go do odpowiedzialności) podkreślić wypada rzecz przeciw oczywistą, że uwolnienie oskarżonego od odpowiedzialności karnej, mimo spełnienia tych przesłanek wskazanych w prawie karnym materialnym i procesowym, jest sprzeczne z zasadami legalizmu, narusza społeczne poczucie sprawiedliwości, podważa zaufanie społeczeństwa do pracy organów wymiaru sprawiedliwości (wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 11 grudnia 1997 roku, sygn. II Aka 155/97, Apel.-Lub. 1998/1/5).

Nadto Sąd jest też również zobowiązany powołać stanowisko zawarte w innym orzeczeniu Sądu Najwyższego, którego trafność i celność podziela w realiach niniejszej sprawy, w myśl którego:

Ułomności dowodów obciążających nie można stawiać na równi z ułomnościami dowodów odciążających.

Ze względu na to, że warunkiem sine qua non skazania oskarżonego jest udowodnienie popełnienia przezeń czynu przestępnego sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są "równoważne" ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających. Jeżeli te ostatnie są "wewnętrznie sprzeczne" to zasadnicze i samoistne znaczenie ma to, czy in concreto zakres i charakter tych sprzeczności nie wyłącza w ogóle możliwości uznania owych dowodów za podstawę skazania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1995 roku, sygn. III KRN 88/95, OSNKW 1995/11-12/77).

W tym stanie rzeczy nie znajdując podstaw do przypisania obwinionemu odpowiedzialności za czyny z art. 156§1 kw oraz z art. 151§1 kw - Sąd uniewinnił obwinionego P. L. od popełnienia zarzuconych mu czynów

Sąd przeniósł koszty postępowania w całości na Skarb Państwa w oparciu o art. 118§2 kpk. Przepis powyższy nakłada na Sąd obowiązek przeniesienia kosztów na Skarb Państwa, w przypadku gdy zapadł wyrok uniewinniający, a wniosek o ukaranie złożył oskarżyciel publiczny. W niniejszym postępowaniu obie te przesłanki zostały spełnione, wobec czego należało orzec jak na wstępie.